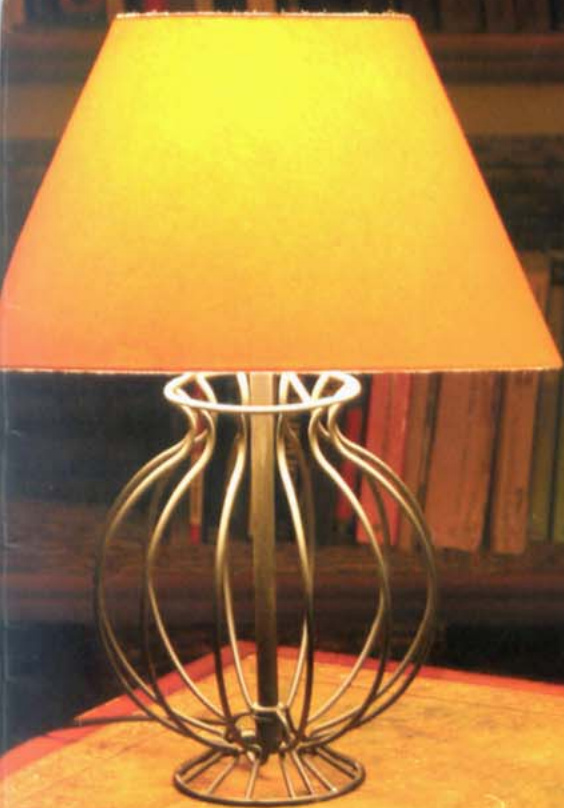


MIĘDZY NAMI POLONISTAMI

nr 1 listopad – grudzień 2005 cena 6,70 zł ISSN 1734-0268

Czasopismo dla nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów



Cudowne i pożyteczne
Czy książki mogą leczyć?
Poczet polonistów polskich
Dyslektyk uczy ortografii

Zapraszamy na łamy!



O korzyściach płynących z czytania

Amerykański psychoanalityk Bruno Bettelheim dowodził, że baśń jest dla dziecka nieocenioną pomocą w rozwiązywaniu nieuświadomionych problemów. Dziecko, zanim nauczy się myśleć abstrakcyjnie, poznaje świat głównie dzięki swojemu doświadczeniu. Baśń dostarcza mu więc użytecznej wiedzy, jak skutecznie radzić sobie z różnymi życiowymi sytuacjami. Ale baśnie z powodzeniem można wykorzystywać również w pracy dydaktycznej ze starszymi dziećmi (→ *Cudowne i pożyteczne*). Do tego numeru dołączamy płytę z nagraniem trzech baśni Hansa Christiana Andersena w przekładzie Bogusławy Sochańskiej i w wykonaniu Jerzego Stuhra. Do każdego z nagranych utworów został opracowany scenariusz lekcji (→ dział *Scenariusze*). Mamy nadzieję, że zarówno nagrania, jak i scenariusze pozwolą Państwu w pełni wykorzystać edukacyjny i wychowawczy potencjał ukryty w baśniach genialnego Duńczyka, którego dwusetną rocznicę urodzin obchodziliśmy w mijającym roku.

Rok Andersenowski zaowocował w Polsce wydaniem 29 baśni przetłumaczonych po raz pierwszy bezpośrednio z języka duńskiego (→ *Nowe baśnie Andersena*). Do tej pory Andersen był tłumaczony przede wszystkim z języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego i, jak pisze Bogusława Sochańska, tłumaczenia te aż roily się od przekłamań i nieścisłości, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że „Andersen został zamknięty w dziecięcym pokoju”. A jak dowodzi autorka nowego przekładu, duński baśniopisarz miał ambicję pisać przede wszystkim dla dorosłych czytelników (→ *Andersen nie tylko dla dzieci*).

Terapeutyczne właściwości mogą mieć nie tylko baśnie, ale również inne utwory literackie, i to niekoniecznie takie, które powszechnie się uważa za arcydzieła (→ *Czy książki mogą leczyć?*). Świetne efekty, na przykład w nauce zasad ortograficznych, może przynieść także czytanie połączone z kolorowaniem w wyrazach liter, których pisownia sprawia nam trudność (→ *Rz w kolorze blue*).

Tak więc nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że pożytków z czytania jest bez liku. I niekoniecznie trzeba czytać książki. Wiele zalet, jak przekonuje znany rysownik Henryk Sawka, ma również czytanie gazet. Można się z nich na przykład dowiedzieć, jaką książkę warto przeczytać... (→ *Wymyśliłem wzór na scs*).

Życzę przyjemnej lektury!

Paweł Mazur
redaktor naczelny

„Między nami polonistami”
Czasopismo dla nauczycieli
szkół podstawowych
i gimnazjów

Adres redakcji:
al. Grunwaldzka 413
80-309 Gdańsk
tel. (58) 340 63 07
fax (58) 340 63 21

Dział sprzedaży:
tel. (58) 340 63 60

Adres do korespondencji:
„Między nami polonistami”
skr. poczt. 59
80-876 Gdańsk 52
e-mail: mnp@gwo.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Mazur

Wydawca:
Gdańskie Wydawnictwo
Oświatowe sp. z o.o.
al. Grunwaldzka 413
80-309 Gdańsk
KRS 0000125773
przy Sądzie Rejonowym
w Gdańsku

Redaguje kolegium:
Jacek Foromański
Anna Herzog
Paweł Mazur
Aleksandra Stawiszyńska
Tatiana Witkowska

Projekt graficzny:
Iwona Kuzioła-Duczmal

Projekt okładki:
Stawomir Kilian

Ilustracje:
Stawomir Kilian

Zdjęcia:
Leszek Jakubowski

Skład systemem TeX:
Lech Chańko

Druk i oprawa:
Normex, Gdańsk

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych tekstów.

SPIS TREŚCI

● Opinie

| | |
|--|----|
| PrzePiS na edukację | 4 |
| <i>Rz</i> w kolorze <i>blue</i> . Rozmowa z Lesławem Furmagą, twórcą Kolorowej Ortografii | 6 |
| <i>Bogusława Sochańska</i> : Andersen nie tylko dla dzieci | 8 |
| Czy książki mogą leczyć? Rozmowa z dr Iwoną Zachciał, biblioterapeutką | 12 |
| <i>Tatiana Witkowska</i> : Cudowne i pożyteczne | 13 |

● Scenariusze

| | |
|---|----|
| <i>Marta Las</i> : Baśń o rezolutnym Jasiu | 15 |
| <i>Joanna Piasta-Siecbowicz</i> : Ratować, co najlepsze! | 17 |
| <i>Lidia Kozuba</i> : Dlaczego cesarz jest nagi? | 18 |
| <i>Tatiana Witkowska</i> : Książę nie chce już księżniczki | 19 |
| <i>Joanna Piasta-Siecbowicz</i> : Zobacz! Tak jak w baśni... .. | 20 |
| <i>Aleksandra Stawiszyńska</i> : Jak rozpoznać imiesłów przymiotnikowy? | 22 |
| Załączniki do scenariuszy | 27 |

● Nauczyciel ma pomysły

| | |
|---|----|
| <i>Zofia Pieńkowska</i> : Zostań ekspertem od Andersena | 34 |
| <i>Weronika Lewandowska</i> : 100 zastosowań grzebienia | 34 |
| <i>Lesław Furmaga</i> : Ćwiczenia Ortofrajdry | 35 |
| <i>Judyta Śliwińska</i> : Kim jestem? Co czuję? | 35 |

● Godzina wychowawcza

| | |
|---|----|
| <i>Małgorzata Firsiof</i> : Nauczmy dzieci wartości (2) | 36 |
|---|----|

● Psychologia w szkole

| | |
|--|----|
| <i>Hubert Czerniewski</i> : Jak hartuje się grupa? | 37 |
|--|----|

● Poradnia językowa

| | |
|--|----|
| <i>Helena Kajetanowicz</i> : Dlaczego rozszalała burza szła do lasu? | 40 |
| <i>Edward Luczyński</i> : „Kredyt Bank” czy „Bank Kredytowy”? | 42 |

● Czytelnia

| |
|----|
| 43 |
|----|

● Dzwonek na przerwę

| | |
|---|----|
| Wymyśliłem wzór na scs. Rozmowa z Henrykiem Sawką | 45 |
|---|----|

Rz w kolorze blue

Rozmowa z Lesławem Furmagą, twórcą systemu dydaktycznego
Kolorowa Ortografia – Ortofrajda

Na czym polega stworzona przez Pana metoda nauczania zasad ortograficznych?

Ortofrajda nie uczy reguł ani zasad! Podstawą systemu jest barwny zapis słowa, a mówiąc dokładniej – tych liter i połączeń literowych, których pisownia sprawia uczniom najwięcej problemów. Literce *ó* przyporządkowany jest kolor różowy, *ż* – zielony, *h* – brązowy, *rz* jest pisane na granatowo, a wyjątki oznaczono kolorem czerwonym. Kolorowa Ortografia wymaga, aby uczeń, pisząc czarnym długopisem na przykład wyraz „król”, literę *ó* w tym wyrazie napisał różowym mazakiem lub w miejsce tego *ó* wstawił różową plamkę. I to jest zasada, zgodnie z którą opracowałem moją metodę. Uczeń, który ma kłopoty z ortografią, nie musi się uczyć na pamięć zasad poprawnej pisowni. Wystarczy, że pisząc dowolny tekst, pokoloruje sobie ortochochliki (taką sympatyczną nazwę przyjąłem na oznaczanie tych kłopotliwych liter) i w ten sposób, niejako podświadomie, zapamięta, jak poprawnie napisać dany wyraz. Ortofrajda jest zatem ortografią kolorową i świadomą – wyklucza bowiem popełnienie błędu przez nieuwagę, w wyniku pośpiesznego pisania. Konieczność użycia koloru w miejscu pojawienia się ortograficznej trudności zmusza ucznia do namysłu.

Jak Pan odkrył, że kolorując litery, można się nauczyć poprawnej pisowni trudnych wyrazów?

Sam jestem dysortografem. Szkoła to była dla mnie gehenna. Nie potrafiłem nic poprawnie napisać ani przeczytać. Ciągłe słyszałem od nauczycieli: „Furmağa, masz króliczy mózdzek. Przepiszesz te wyrazy po sto razy!”. I przepisywałem. Nie dawało to jednak żadnych efektów. W dalszym ciągu robiłem błędy. Kłopoty miałem również z działaniami na liczbach, na

przykład z upraszczaniem ułamków. Zacząłem więc szukać sposobów, jak rozwiązać te problemy. Któregoś razu, wracając ze szkoły, zobaczyłem na ulicy szyld: „Rzemieślnicy i kupcy”. Wyraz „rzemieślnicy” wyraźnie się odznaczał, bo był napisany na granatowym tle. Kilka dni później ten szyld stanął mi przed oczami, kiedy musiałem w czasie lekcji napisać wyraz „rzemieślnik” na tablicy. Wyraźnie zobaczyłem granatowe tło, a na nim *rz*. Byłem wówczas w szóstej klasie i zaczytywałem się w powieściach Sienkiewicza. Wpadłem więc na pomysł, aby przepisać... *Potop*, zaznaczając trudne słowa różnymi kolorami. A było tam mnóstwo kłopotliwych wyrazów z *ó*, *h*, *ż* i *rz*! Kiedy przepisałem w ten sposób pierwszy tom powieści, moje kłopoty z ortografią praktycznie się skończyły. Oczywiście wielokrotnie ten kolorowy *Potop* sobie podczytywałem, aby poprawna pisownia trudnych wyrazów utrwaliła mi się w pamięci.

Osobie z dysortografią chyba niełatwo jest zapamiętać pisownię kilku tysięcy trudnych wyrazów?

Policzyłem wyrazy, których pisownia może sprawiać kłopot. I ku mojemu zaskoczeniu okazało się, że nie jest ich wcale tak dużo. W każdym razie nie 10 czy 15 tysięcy, ale powiedzmy 3 tysiące, a to już jest zasadnicza różnica. Taki zbiór wydał mi się możliwy do opanowania. Ucznia zwykle przeraża słownik ortograficzny. Widzi opasły tom i myśli sobie: „Nigdy tego wszystkiego nie zapamiętam!”. A przecież pisownia większości wyrazów, które się znajdują w słowniku, raczej nie sprawia kłopotów. Trudno na przykład zrobić błąd w wyrazach „kot”, „masa” lub „kanapa”. Dlatego wydałem słownik ortograficzny zawierający tylko 3 tysiące słów, a obecnie przygotowuję jego nową wersję ograniczoną jedynie do tysiąca haseł.

Stworzona przez Pana metoda ogranicza się wyłącznie do nauki pisowni wyrazów z *ó*, *rz*, *ż* i *b*. A nie próbował Pan objąć swoją metodą inne problemy ortograficzne?

To nie przypadek, że w Ortofrajdzie jest tylko pięć kolorów. Znaki drogowe lub morskie też mają ich tylko pięć. Dlaczego? Ponieważ tyle jesteśmy w stanie szybko i bez problemu opanować. Dodanie kolejnego koloru rozbija system i czyni go nieskutecznym. Dlatego Ortofrajda zajmuje się wyłącznie pisownią *ó*, *rz*, *ż* i *b*. Piątym kolorem, czerwonym, oznaczamy wyjątki. Mogłbym wzbogacić metodę na przykład o pisownię wyrazów z *i* na końcu, ale skutek byłby taki, że system przestałby dobrze działać. Przećwiczyłem to na dzieciach. Z pięcioma kolorami nie mają najmniejszego problemu. Kiedy dołożyć im szósty i siódmy, pojawiają się kłopoty z ich zapamiętaniem.

Dlaczego *ó* jest akurat różowe, a *ż* – zielone? Czy przypisując poszczególnym ortochochlikom określone barwy, kierował się Pan jakąś regułą?

Wykorzystałem te same kolory, których używałem, przepisując pierwszy tom *Potopu*. Ustaliłem je na zasadzie dziecięcych skojarzeń. *Ó* jest zaznaczone na różowo, ponieważ wyraz „król” skojarzył mi się w dzieciństwie z różową peleryną. *Żaba* jest zielona, więc literka *ż* jest koloru zielonego, morze jest granatowe, więc *rz* zastępuje kolor granatowy. Ot, i cała zasada. Kolory oznaczające różne ortochochliki muszą się od siebie wyraźnie różnić, wtedy spełnią swoje zadanie.

Dla kogo jest przeznaczona Ortofrajda?

Ta metoda działa zarówno w wypadku najmłodszych dzieci, które dopiero rozpoczynają naukę w szkole, jak też uczniów trochę starszych. Na zajęcia, które organizujemy w Krainie Ortofrajdy w Łaszce nad Zalewem Wiślanym, przyjeżdżają dzieci z klas I–V, ponieważ charakter tych spotkań jest mocno zabawowy. W pracy z uczniami wykorzystujemy wiele pomocy dydaktycznych, które wchodzą w skład Kolorowej Ortografii, a więc słowniki, kolorowe dyktanda,



Lesław Furmaga (ur. 1933) – pisarz marynista, inżynier, pedagog, żeglarz, twórca systemu dydaktycznego Kolorowa Ortografia – Ortofrajda. Autor powieści dla dorosłych i dzieci, słuchowisk radiowych i scenariuszy filmowych. Opublikował m.in. powieści: *Rzeka bez brzegu* (1973), *Łot pingwina* (1987), *Żagle w tarczy* (1987), *Między Cape Town i Casablancą* (1989). Autor pamięciowo-wzrokowego słownika ortograficznego dla dzieci *Ortofrajda* (1999). Twórca Krainy Ortofrajdy w Łaszce nad Zalewem Wiślanym, którą odwiedziło do tej pory kilkanaście tysięcy uczniów z całej Polski. Laureat wielu nagród literackich, m.in. Nagrody Literackiej im. Conrada Korzeniowskiego, Nagrody Literackiej „Złoty delfin”.

układanki, karty, a także filmy wideo i gry komputerowe. Zależy nam na tym, aby pokazać, że ortografia nie jest nudna, że można się nią świetnie bawić. To nie dziecko ma się uczyć ortografii, ale ortografia ma uczyć dziecko. Jestem też zdania, że również osoba dorosła może z powodzeniem z tej metody skorzystać. System sprawdza się świetnie także w przypadku dzieci z dysleksją lub dysortografią. Sam jestem tego doskonałym przykładem.

Rozmawiał Paweł Mazur

O tym, jak wykorzystać zasady Kolorowej Ortografii na lekcji – czytaj na s. 35.

Księżę nie chce już księżniczki

Tatiana Witkowska

Scenariusz lekcji dla IV klasy

(czas realizacji – 1 lekcja)

Cele:

- poznanie baśni Hansa Christiana Andersena *Świniopas*
- budowanie systemu wartości

Tok lekcji:

1. Czytamy na głos *Świniopasa*, zwracając uczniom uwagę na to, aby bardzo uważnie wysłuchali baśni. Po przeczytaniu tekstu dzielimy uczniów na czteroosobowe zespoły i prosimy, by wypisali w punktach, w jaki sposób król-wicz starał się o rękę córki cesarza.

Po wysłuchaniu wszystkich odpowiedzi zapisujemy na tablicy wspólnie ustalone sposoby zdobycia księżniczki przez księcia:

- przysłanie darów: pięknej róży i słowika,
- zrobienie zabawek: garnka i grzechotki.

2. Wspólnie z uczniami próbujemy ustalić, czym się różnią prezenty ofiarowane księżniczce przez księcia od prezentów ofiarowanych przez świniopasa. Rysujemy na tablicy tabelkę i prosimy uczniów, by pracując w tych samych grupach, opisali te prezenty. Uczniowie powinni zwrócić uwagę na to, które dary były prawdziwe, a które – sztuczne, skąd pochodziła róża ofiarowana księżniczce przez księcia, co czuli ludzie słuchający słowika, a czemu służyły garnek i grzechotka itp.

Wspólnie z uczniami wypełniamy poniższą tabelkę.

3. Prosimy dzieci, by patrząc na tabelkę i analizując, co odrzuciła księżniczka, a czego pragnęła tak bardzo, że całowała brudnego świniopasa, powiedzieli, jaka była księżniczka i dlaczego księżę jej nie chciał. Zapisujemy na tablicy wypowiedzi uczniów.

Próba charakterystyki księżniczki:

Księżę nie chciał księżniczki, ponieważ nie poznała się na bezcennych darach – pięknej róży i słowiku. Wybrała zwykłe zabawki, bo była dziecinna – lubiła się tylko bawić, była ciekawska – bardziej interesowało ją, co kto ma na obiad niż piękny śpiew słowika. Była niewrażliwa na prawdziwą sztukę, wolalała zwykłe, oklepane melodyjki grane przez garnek i grzechotkę. Nie umiała odróżnić naprawdę wartościowych darów od zwykłych zabawek. Nie miała też księżęcej dumy – po kryjomu całowała świniopasa, żeby zdobyć zabawkę.

4. Praca domowa.

Zastanowię się i napiszę, co – moim zdaniem – może być darem serca. Wykonam piękną ilustrację do *Świniopasa*.

Róża i słowik

- prawdziwe, żywe, piękne
- róża rosła na grobie ojca księcia, była jedyna, niepowtarzalna, kwitła raz na pięć lat, a każdy, kto ją powąchał, zapominał o zmartwieniach i troskach
- księżę, oddając różę, zrobił to z poświęceniem – kolejnej róży mógł się doczekać dopiero za pięć lat
- słowik śpiewał najpiękniejsze melodie świata
- księżę miał tylko jednego takiego słowika

były to dary serca

Garnek i grzechotka

- wydzwaniały znane melodie
- para z garnka pachniała potrawami, które gotowali poddani cesarza, dzięki czemu można się było dowiedzieć, co kto ma na obiad
- księżę mógł z łatwością zrobić wiele takich zabawek

były to zabawki

ĆWICZENIA ORTOFRAJDY

Ortofrajda to metoda nauczania pisowni za pomocą barwnego zapisu słów. W metodzie tej wykorzystuje się wiele zabawek dydaktycznych, ale z powodzeniem można ją zastosować w czasie lekcji, posługując się jedynie pisakami i arkuszami białego papieru. Poniżej przedstawiam kilka propozycji takich ćwiczeń.

Ćwiczenie 1.

Zawieszamy w klasie planszę z zaznaczonymi na kolorowo ortochochlikami (ortochochliki to przyjęta przeze mnie nazwa na oznaczenie literowe głosek *rz*, *ż*, *b*, *ó*). *Ó* jest różowe, *rz* – granatowe, *ż* – zielone, *b* – brązowe. Kolor czerwony służy do zaznaczania wyjątków.

Uczniowie piszą dyktando, zaznaczając w miejscach ortochochlików plamki w odpowiednim kolorze. Uczeń piszący na przykład wyrażenie „**r**zetelny **h**arcerz” musi odłożyć długopis i zastanowić się, których ortokolorów powinien użyć w tych wyrazach. W ten sposób eliminujemy możliwość popełnienia błędu przez nieuwagę.

Ćwiczenie 2.

Głośno wymieniamy wyrazy z trudnościami ortograficznymi, a dzieci odpowiadają, jaki „widzą” kolor.

Ćwiczenie 3.

Rozdajemy dzieciom karteczki z tekstem dowolnego wiersza. Może to być na przykład *Wąż* Ludwika Jerzego Kerna. Uczniowie kolorują ortochochliki, a potem wspólnie odczytują wiersz, wymieniając głośno kolory, którymi pokolorowali wyrazy trudne pod względem ortograficznym.

Możemy polecić uczniom, aby się nauczyli wiersza na pamięć, i zorganizować konkurs recytatorski. W ten sposób uczniowie utrwalają pisownię trudnych słów pojawiających się w wierszu.

Ćwiczenie 4.

Zawieszamy na tablicy duży arkusz białego papieru i przygotowujemy flamastry w kolorach Ortofrajdy. Uczniowie po kolei podchodzą do arkusza i piszą takie wyrazy, w których występuje jak największa liczba ortochochlików. Uczeń, któremu uda się napisać najbardziej kolorowy wyraz, zostaje zwycięzcą konkursu.

Możemy taką zabawę zapowiedzieć wcześniej i polecić uczniom, aby zajrzeli w domu do słownika ortograficznego i poszukali wyrazów z wieloma ortochochlikami. W ten sposób wyrabiamy w uczniach nawyk korzystania ze słowników.

Lesław Furmaga

KIM JESTEM? CO CZUJĘ?

Pomysł można wykorzystać na przykład przy omawianiu książki Jadwigi Korczakowej *Spotkanie nad morzem*. Można również w ten sposób przeprowadzić lekcję wychowawczą. Takie zajęcia uwrażliwiają na innych, np. na osoby niepełnosprawne, uczą odmiennego postrzegania świata. Uzmysławiają też dzieciom, w jaki sposób można pomagać. Lekcję możemy przeprowadzić w plenerze, ale również w klasie – budując w tym celu specjalny tor przeszkód.

Dzielimy uczniów na dwie grupy. Dzieciom z jednej grupy każemy zaślonić oczy, a dzieci z drugiej grupy mają bezpiecznie przeprowadzić swoich „niewidomych” kolegów przez tor przeszkód lub doprowadzić do wyznaczonego celu w plenerze. Potem uczniowie powinni zamienić się rolami.

Można również prosić dzieci, by – dotykając tylko danego przedmiotu – opowiedziały, co trzymają w ręku. Warto porównać, na co zwracamy uwagę, gdy oglądamy przedmiot, a na co, gdy badamy go tylko dotykiem. Po zakończeniu ćwiczenia dzieci powinny wymienić się doświadczeniami, powiedzieć, jak się czuły, co je zaskoczyło, a co było najtrudniejsze do wykonania.

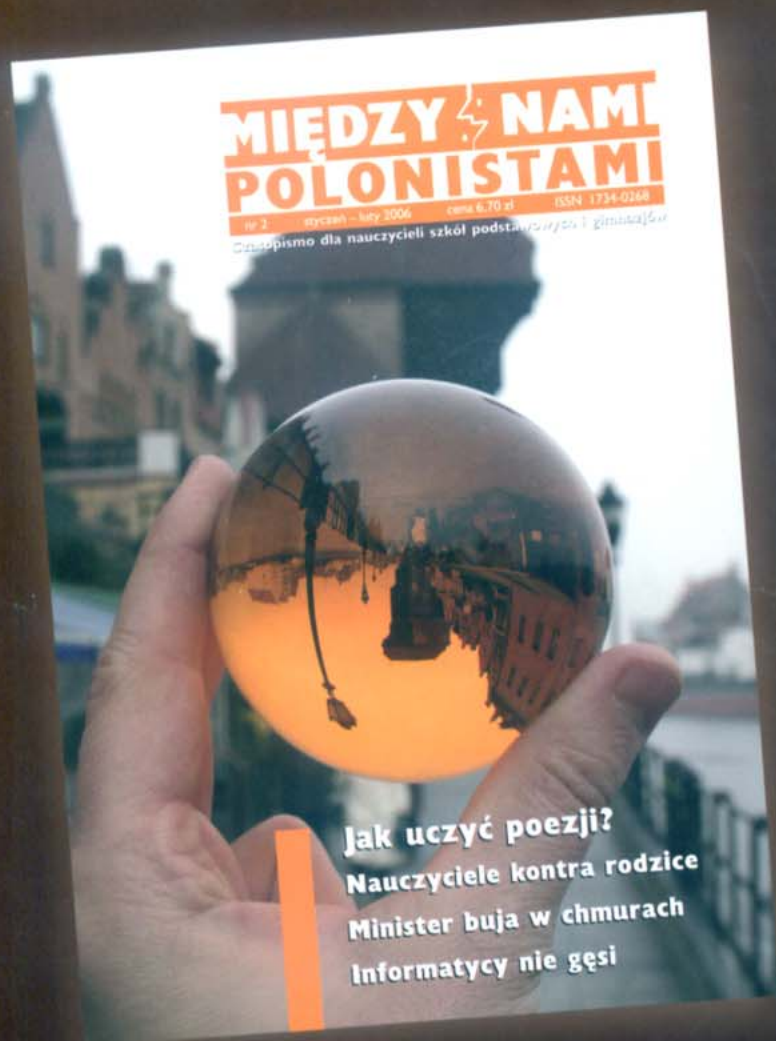
Judyta Śliwińska

Już w styczniu

następny numer „Między nami

następny numer „Między nami polonistami”

polonistami”



DODATEK SPECJALNY!

Plansza utrwalająca praktyczną znajomość środków stylistycznych.